

Citroen zmienia świat



MATERIAŁY PRASOWE

Płyta podłogowa standardowego C4 z rozstawem osi 260 cm

W przypadku nowego modelu mówi się zwykle o wielkości, kształtach i parametrach. O tym też będzie, ale najpierw pieniądze, bo w przypadku Cactus to jest zdecydowanie najciekawsze, przynajmniej teoretycznie. Citroen bowiem chce zaoferować możliwość wzięcia samochodu jak telefonu u operatora – z planem taryfowym opartym o opłatę stałą lub uzależnioną od miesięcznego przebiegu. W skład opłaty będzie wchodzić prawie wszystko – ubezpieczenia, opłaty serwisowe, rata kosztu samochodu. Tylko za paliwo płacimy sami. To prawie jak w przypadku oferowanego firmom wynajmu długoterminowego – tak przynajmniej sugerują angielskojęzyczne informacje, bo na polskiej stronie Citroena nie znalazłem o tym ani słowa.

Wróćmy więc do tego, co jest, czyli opisu i danych technicznych. Płyta podłogowa standardowego C4 z rozstawem osi 260 cm, a na niej SUV-opodobny samochód o długości 416 cm, szerokości 173 cm i wysokości 148 cm. Ten dziwny „wafelek” na drzwiach to tzw. air-bumps, czyli wypełnione powietrzem nakładki z termoplastycznego poliuretanu TPU, które mają zmniejszyć skutki charakterystycznych

dla miast drobnych uszkodzeń czy otarć przy parkowaniu. Podobne „poduszki powietrzne” są także na zderzakach. Na desce rozdzielczej dwa ekrany – mniejszy pełni rolę tablicy rozdzielczej, a większy, dotykowy przejmuje większość funkcji sterowania dla klimatyzacji, multimedii, nawigacji, ustawień, telefonu, usług internetowych i systemów wspomagających prowadzenie.

Citroen starał się także pokazać, jak bardzo dba o ekologię. W porównaniu do standardowego C4 Cactus jest o 200 kg lżejszy. Jego masa to 965 kg, co pozwala zmniejszyć poziom emisji CO₂ poniżej 100 g dla silników benzynowych, a dla turbodiesla do 82 gramów. Zużycie paliwa wersji wysokoprężnej to tylko 3,1 l/100 km. Oszczędność dotyczy także drobniaków, takich jak ilość zużywanego płynu do spryskiwaczy. Wbudowanie dyszy w koniec piora wycieraczki pozwala zmniejszyć ilość płynu o połowę.

PTASIE GNAZDO Z DRONEM

Renault pokazał w Delhi prototyp przygotowany m.in. przez Renault Design India. Samochód ma pokazywać kierunek, w jakim będą się rozwijać koncepcje aut



MATERIAŁY PRASOWE

Samochód o długości 416 cm, szerokości 173 cm i wysokości 148 cm

przeznaczonych dla młodych klientów poza Europą. Nad autem pracował międzynarodowy zespół z centrów badawczych Renault we Francji, Brazylii, Rumunii, Korei i Indiach. Uniwersalny charakter auta tworzy np. centralne umieszczenie kierownicy, co pozwala wykorzystywać samochód w krajach o ruchu prawo- i lewostronnym.

Z zewnątrz pojazd przypomina mocne samochody terenowe, ale wewnątrz było inspirowane ptasimi gniazdami, mając zapewnić wygodę i bezpieczeństwo. Masywny wygląd samochodu nie jest wsparty napędem na cztery koła, co wskazuje, że charakter macho to tylko stylizacja.

Ciekawostką jest mały dron – helikopterek startujący z platformy w tylnej części dachu. Ma on uzyskiwać informacje o ruchu drogowym, fotografować krajobraz i wykrywać przeszkody na drodze. Dron może być obsługiwany w trybie automatycznym, wykorzystującym wstępnie zaprogramowaną sekwencję prowadzenia pojazdu i lokalizację za pomocą GPS-u, oraz w trybie ręcznym, umożliwiającym jego obsługę za pośrednictwem pokładowego tabletu. Funkcję sterowania większością pokładowych urządzeń

i systemów przejął dotykowy ekran obok kierownicy. We wnętrzu mamy motywy przeplatanych gałązek rodem z ptasich gniazd.

Kwid jest napędzany benzynowym silnikiem turbo o pojemności 1,2 l, który jest połączony z dwusprzęgłową skrzynią EDC. Pojazd jest jednak tak zaprojektowany, żeby można w jego konstrukcji ukryć akumulatory i zastosować napęd w pełni elektryczny. Za znaczkiem Renault jest miejsce na wtyczkę do ładowania baterii.

MAŁE SUZUKI DLA EUROPY

Podczas najbliższego salonu samochodowego w Genewie Suzuki pokaże miejski samochodzik segmentu A, który jeszcze w tym roku ma trafić na rynki Europy i Azji. Samochód jest zbudowany w oparciu o przedstawiony w ubiegłym roku podczas salonu samochodowego w Delhi prototyp A:Wind. Podstawowymi pojęciami, które brano pod uwagę w tamtym prototypie i przeniesiono na model seryjny, są: dynamiczne nadwozie, przestronne wnętrze i wysoka jakość. To dość ogólny opis, ale na szczegóły trzeba poczekać do salonu samochodowego.

PIOTR MYSZOR



MATERIAŁY PRASOWE

Mały dron – helikopterek startujący z platformy w tylnej części dachu ma wykrywać przeszkody na drodze



MATERIAŁY PRASOWE

Mały Suzuki segmentu A, premiera na salonie samochodowym w Delhi